

Sygn. akt VI ACa 1986/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędziowie: SA Krzysztof Tucharz

SA Małgorzata Kuracka

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Kocon

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko D. M.

o zachówek

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 lipca 2016 r., sygn. akt XXV C 1796/13

1) oddala apelację;

2) **zasądza od J. W. na rzecz D. M. kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt VI ACa 1986/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, po rozpoznaniu sprawy z powództwa J. W. przeciwko D. M. o zachówek po B. M., oddalił powództwo w całości i na podstawie art. 98 k.p.c. obciążył powódkę kosztami procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

Powódka – J. W. jest jedyną córką spadkodawcy - B. M. oraz matką pozwanej - D. M. (z domu C.).

Postanowieniem Sądu Rejonowego (...) W.z 9 stycznia 1995 r. wydanym w sprawie XI Nsm 492/94 powódka została pozbawiona władzy rodzicielskiej nad 15-letnią wówczas córką. Opiekunami oraz rodziną zastępczą D. C. zostali dziadkowie K. M. i B. M.. Pozwana pozostawała zameldowana przy matce, w W. przy ul. (...), mieszkała jednak u rodziny zastępczej, w W. przy ul. (...). Wyrokiem z 20 kwietnia 1995 r. wydanym w sprawie XI RC 215/95 zasądzono od J. C. (obecnie W.) na rzecz małoletniej córki - D. C. (obecnie M.) alimenty w kwocie 100 zł miesięcznie.

Powódka od wielu lat boryka się z problemem alkoholowym. Próby jej leczenia były bezskuteczne. Przez wiele lat, poczynając od roku 1991, nie miała stałego źródła dochodu. Rodzice i córka ograniczyli kontakt z nią, gdy nawiązała relacje ze środowiskiem osób uzależnionych od alkoholu. Przez pewien czas powódka nie utrzymywała żadnego kontaktu z rodziną. Później relacje były powierzchowne. Powódka rzadko bywała u rodziców i córki. To ojciec składał wizyty w miejscu jej zamieszkania.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 9 października 1997 r. K. M. została uznana za całkowicie niezdolną do samodzielnej egzystencji oraz całkowicie niezdolną do pracy. Na 10 lat przed śmiercią przestała wychodzić z domu. B. M. od 18 sierpnia 2005 r. był niepełnosprawny w stopniu znacznym na stałe, a co najmniej od 8 listopada 2012 r. wymagał stałej opieki w związku z chorobą A. oraz głębokim otępieniem. Opiekę nad dziadkami sprawowała D. C. (M.) zarówno wtedy, gdy z nimi mieszkała, jak i po wyprowadzeniu się do męża (rok 2003). Odwiedzała dziadków kilka razy w tygodniu, dbając o ich podstawowe potrzeby. Zamawiała zakupy, dbała o ich codzienną toaletę i higienę, wozila na wizyty lekarskie, przeprowadziła remont łazienki, wymieniła okna i panele podłogowe. Od czasu umieszczenia dziadków w domu opieki partycypowała we wszystkich związanych z tym kosztach.

W dniu 3 czerwca 2004 r. dziadkowie darowali pozwanej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ul. (...), a jednocześnie D. M. ustanowiła na ich rzecz dożywotnie prawo korzystania z tego lokalu.

Między J. W., a D. M. istnieje długotrwały konflikt, który pogłębił się wraz z pojawieniem się partnerów życiowych obu kobiet. D. M. miała pretensje do matki, że nie wywiązała się z podstawowych obowiązków rodzicielskich, nie podjęła opieki nad schorowanymi rodzicami przerzucając ten obowiązek na córkę, a także, że sprawiała przykrość swoim rodzicom. J. W. zarzucała córce dążenie do uzyskania korzyści majątkowych kosztem dziadków oraz zgłaszanie nieuzasadnionych pretensji do męża matki.

W roku 2008 powódka wystąpiła o eksmisję córki z mieszkania przy ul. (...) w W. i składała na nią skargi do Urzędu(...)W.. Z kolei jej mąż - R. W. został oskarżony o kierowanie gróźb pozbawienia życia wobec D. M. w roku 2003 i 2004 oraz wobec B. M. w roku 2004. Strony nie potrafiły ugodowo rozwiązać problemów. Orzeczeniem Sądu Rejonowego (...) z 31 marca 2009 r., wydanym w sprawie IV K 1302/06, warunkowo umorzono postępowania karne wobec R. W. oskarżonego o przestępstwo gróźb karalnych, popełnione na szkodę D. M. i B. M.. Powódka zaprzecza jednak winie męża.

Powódka po raz pierwszy widziała swoje wnuki - dzieci pozwanej - w roku 2012. Od grudnia 2012 r. do śmierci B. M. kilkakrotnie odwiedziła go w miejscu pobytu i nawiązała kontakt telefoniczny z domem opieki.

K. M. pobierała w 2012 r. emeryturę w kwocie 1.639,01 zł netto. Zmarła w 16 lutego 2013 r. nie pozostawiając testamentu. Spadek po niej nabyli z ustawy po (...) mąż B. M. i córka J. W.. Powódka nie była obecna na pogrzebie swojej matki, pomimo zawiadomienia jej przez D. M..

B. M. zmarł 3 lipca 2013 r. nie pozostawiając testamentu. D. M. nie poinformowała matki o terminie jego pogrzebu. Informacje o śmierci i ceremonii pogrzebowej były jednak wywieszane w formie klepsydr w miejscu zamieszkania B. M.. Spadek po B. M. nabyła w całości córka J. W.. W skład masy spadkowej nie wchodziły żadne aktywa.

D. M. pochowała dziadków zgodnie z ich ostatnią wolą i poniosła koszty pogrzebu, pokrywając je częściowo z ubezpieczenia. J. W. odmówiła współfinansowania pogrzebu swojej matki.

Po śmierci dziadków D. M. zbyła spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W..

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zgromadzonych dokumentów oraz zeznań świadków, uznając je za wiarygodne. Jedynie zeznaniom R. W. dał wiarę w części, w której świadek opisywał relacje powódki z B. M., uznając natomiast za niewiarygodne jego zeznania w części, w której twierdził, że relacje powódki z córką były dobre. Świadek w tym zakresie był bowiem bezkrytyczny i popadał w sprzeczność, faworyzując powódkę, z

którą pozostaje w bliskiej relacji. Sąd Okręgowy stwierdził też, że w przypadku uwzględnienia powództwa świadek ten odniósłby korzyść, a nadto jego relacja pozostawała w sprzeczności z zeznaniami samych stron, które jasno i konsekwentnie wyrażały przed sądem wzajemną niechęć oraz obwiniały się nawzajem.

Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach J. W. i D. M. w części, w jakiej opisywały szczegóły dotyczące ich wzajemnych stosunków, opieki nad B. M. i K. M., odwiedzania ich w domu opieki i szpitalu oraz finansowania kosztów pogrzebu. Ustalając charakter relacji stron oraz stosunek powódki do spadkodawcy Sąd Okręgowy tylko częściowo wziął po uwagę zeznania powódki, uznając je za niewiarygodne w zakresie, w jakim twierdziła, że to córka nie pozwoliła jej kontaktować się z rodzicami, zmieniając numery telefonów i nie wpuszczając jej do mieszkania. Twierdzenia te nie znajdują bowiem odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym. Powódka nadto popadła w sprzeczność w zakresie powzięcia wiadomości o śmierci ojca. Podczas przesłuchania informacyjnego obwiniała za to pozwaną, zaś składając zeznania twierdziła, że pozwana nie powiadomiła jej jedynie o dacie pochówku. Gołosłowne również okazały się twierdzenia powódki o pozostawieniu w mieszkaniu rodziców złota i wyrobów miedzianych, których nie otrzymała, choć jest ich spadkobierczynią. Jako niewiarygodne i nieudowodnione jawi się również twierdzenie powódki o zamiarze przyjęcia do siebie rodziców, czego nie uczyniła jedynie dlatego, że ich stan zdrowia to uniemożliwił. To samo dotyczy twierdzenia powódki, że ograniczony kontakt z córką wynika z tego, że wspólnie z mężem podejmowała ona nieuprawnione działania wobec matki, jak również, że pozwana szantażem wymusiła na dziadkach darowiznę prawa do lokalu mieszkalnego. Mając zaś na uwadze ocenę zeznań pozostałych świadków, Sąd Okręgowy uznał, że zeznania powódki nie oddają rzeczywistego charakteru relacji między stronami oraz stosunku powódki z jej matką.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu nieruchomości celem ustalenia ceny mieszkania przy ul. (...) na dzień otwarcia spadku, według cen dzisiejszych oraz o zobowiązanie pozwanej do złożenia dokumentów związanych ze sprzedażą mieszkania, uznając je za bezprzedmiotowe w tej sprawie. Natomiast na podstawie art. 217 § 2 i 3 k.p.c. Sąd Okręgowy pominął spóźnione wnioski powódki o zobowiązanie (...) w J. do podania nazwisk oraz adresów osób personelu w okresie od 1 stycznia 2012 r. do 3 lipca 2013 r., zobowiązanie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. do przesłania umowy darowizny przedmiotowego lokalu mieszkalnego, zobowiązanie O. do podania numeru B. M. w okresie 2011-2013 oraz do przedstawienia bilingów J. W. i R. W. za okres grudzień 2012 – lipiec 2013.

W pozwie z 1 października 2013 r. powódka domagała się od pozwanej tytułem zachowku po B. M. 131 250 zł z odsetkami od 16 sierpnia 2013 r. W uzasadnieniu swojego żądania stwierdziła, że jest jedyną spadkobierczynią swoich rodziców, którzy pozostawili po sobie spadek pozbawiony składników majątkowych. Za życia dokonali jednak darowizny na rzecz D. M. przekazując jej własność lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w W..

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa zarzucając, że powódka nie wykazała, by spółdzielcze prawo do spornego lokalu stanowiło jedyny składnik majątkowy spadkodawcy oraz, by charakter relacji łączącej powódkę ze spadkodawcą oraz z pozwaną przemawiał za tym, że powódce zachówek się należy.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo J. W. oparte na art. 1000 § 1 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie w świetle zasad współżycia społecznego.

W niniejszej sprawie spadkodawca bezspornie nie pozostawił po sobie testamentu i powódka jest jego jedynym spadkobiercą ustawowym. A ponieważ nabyty przez nią spadek był pusty po stronie aktywów, skierowała roszczenie przeciwko korzyści wynikającej z darowizny.

Pozwana nie jest uprawniona do zachowku i nie wchodzi w krąg osób powołanych według ustawy do spadku po B. M., a dokonana na jej rzecz darowizna ograniczonego prawa rzeczowego do lokalu mieszkalnego miała miejsce w okresie ostatnich 10 lat przed otwarciem spadku. Przy czym bez znaczenia dla sprawy o zachówek pozostają motyw, jakimi kierowali się K. M. i B. M. dokonując darowizny na jej rzecz.

Przedmiotem sporu w sprawie niniejszej było to, czy roszczenie powódki z tytułu zachowku skierowane przeciwko córce, w świetle ich relacji, jest zgodne z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy stwierdził, że prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych. Przy orzekaniu o zachowku nie należy jednak pomijać oceny moralnej postępowania uprawnionego do zachowku względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy.

Zaś w świetle reguł i wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych nie zasługuje na uwzględnienie żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku od córki, wobec której matka utraciła władzę rodzicielską w 1995r. i w późniejszym czasie nie przejawiała zainteresowania jej losem. Nie dbała o zaspokojenie potrzeb córki i nie wykonywała ciężącego na niej na mocy orzeczenia sądowego obowiązku alimentacyjnego. Nie interesowała się jej rozwojem duchowym, naukowym i fizycznym. Nie przejawiała troski o dziecko w okresie, w którym wymagało największego wsparcia matki, przede wszystkim moralnego, nie dbając o jego dalsze losy. Nie okazała córce wsparcia w sytuacji kierowania wobec niej gróźb karalnych przez obecnego męża powódki. Wiedząc, że u opiekunów prawnych córki rozwijają się choroby związane ze starością oraz niepełnosprawnością fizyczną i psychiczną, nie podjęła trudu umieszczenia córki w innym miejscu oraz objęcia należytą opieką własnych rodziców. Przerzuciła ciężar swoich obowiązków rodzinnych na córkę. W żadnej mierze nie partycypowała w kosztach utrzymania opiekunów córki, nie pomagała jej w codziennych czynnościach związanych z opieką nad dziadkami, nie przejawiała zainteresowania ich potrzebami. Nie podjęła żadnych starań o ochronę dóbr prawnych rodziców niezdolnych do samodzielnej egzystencji również w okresie, w którym wiedziała, że pozwana wyprowadza się do męża i urodziły się jej dzieci. Nie interesowała się tym, w jaki sposób pozwana godzi obowiązki względem męża i dzieci z obowiązkami wobec dziadków. Nie wiedziała, gdzie i w jakich warunkach jej córka mieszkała po ślubie. Poznała swoje wnuki dopiero w 2012 r. Od czasu umieszczenia córki w rodzinie zastępczej nie podejmowała pracy zarobkowej, nie miała innych osób na utrzymaniu, dysponowała dużą ilością wolnego czasu i mieszkała w bliskim sąsiedztwie swoich rodziców, a jednocześnie nie znajdowała sposobności, by udzielić pomocy córce i rodzicom. Nie podjęła trudu zadośćuczynienia córce powodów, dla których utraciła wobec niej prawa rodzicielskie, a także utraconej młodości.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że powódka przysparzała spadkodawcy za jego życia zmartwień związanych z trybem życia oraz przywoływała u niego przykre wspomnienia o śmierci żony. Odsunęła się od ojca w związku z jego chorobą, nie przyczyniała się do zaspokojenia jego codziennych podstawowych potrzeb i nie ponosiła kosztów jego pobytu w domu opieki w ostatnim okresie przed śmiercią. Okazała wysoki stopień złej woli nie uczestnicząc w ceremoniach pogrzebowych swoich rodziców, w tym ojca, po którym dochodzi w niniejszym postępowaniu zachowku. Nie istniały zaś przeszkody, aby udała się pod adres zamieszkania ojca, zapoznała się z treścią wywieszanej klepsydry, wzięła udział w ceremonii pogrzebowej i oddała mu szacunek.

Dlatego, w ocenie Sądu Okręgowego, żądanie przez matkę zachowku od córki, z którą utraciła duchowe i prawne więzi w roku 1995., a która w myśl obowiązujących standardów moralnych mogłaby mieć prawo oczekiwać od matki pomocy, również finansowej, jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, nie zasługuje na ochronę w myśl art. 5 k.c. i jest nie do pogodzenia z zasadą sprawiedliwości społecznej. Nie istnieją bowiem moralnie przekonywujące powody, które przemawiałyby za zasadnością roszczenia o zachówek matki, która przez większość życia dziecka nie interesowała się jego dobrem i losem.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, powódka – J. W. zarzuciła Sądowi Okręgowemu:

I. naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

1. błędne ustalenie stanu faktycznego, w związku z pominięciem części materiału dowodowego, z którego wynika, że spadkodawca nie mieszkał do roku 2006 przy ulicy (...) i przyjęcie, że pozwana zajmowała się spadkodawcą przed tym rokiem;

2. wyciągnięcie błędnych wniosków z zebranego materiału dowodowego, w związku z pominięciem części dowodów, poprzez błędne przyjęcie:

a) że powódka nie realizowała kontaktów z córką po roku 1995, do roku 2003 oraz, że do czasu bezpośrednio poprzedzającego wytoczenie sprawy o pozbawienie władzy rodzicielskiej nie troszczyła się o córkę, a także, że była zaproszona na ślub córki i uczestniczyła w nim,

b) że nie mają znaczenia okoliczności częstych, stałych, systematycznych, odwiedzin ojca u córki i pominięcie tego, że powódka w okresie pobytu ojca w domu opieki odwiedzała go i dzwoniła,

c) że nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania świadków strony powodowej dotyczące dobrych relacji i miłości na linii spadkodawca – powódka,

d) że powódka wiedziała o śmierci ojca, choć nie była zawiadomiona o tym przez pozwaną i błędne przyjęcie, że nie uczestniczenie w pogrzebie związane było ze złośliwością,

e) że spadkodawca i powódka mieszkali obok siebie,

a także pominięcie, że:

f) zaniechanie kontaktów pomiędzy stronami po roku 2003 leżało po obu stronach, zatem nie może obciążać jednostronnie powódki,

g) na swobodę kontaktów powódki z ojcem po roku 2006 negatywny wpływ miały jej złe relacje z matką, jednak relacje rodzinne ze spadkodawcą powódka realizowała w inny sposób,

II. naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie za udowodnione, że powódka zaniedbywała córkę, pomimo że pozwana udowodniła ten fakt jedynie co do okresu bezpośrednio poprzedzającego wyroki o pozbawienie władzy rodzicielskiej oraz podwyższenie alimentów;

III. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy, wobec oddalenia wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu nieruchomości, na okoliczność ustalenia, jaka była wartość mieszkania przy ul. (...) na dzień otwarcia spadku, co było konieczne do określenia wysokości przysługującej powódce zachowku (o co wniosowała powódka);

IV. rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 k.c., polegające na jego błędnym zastosowaniu i w rezultacie całkowitym pozbawieniu powódki przysługującego jej prawa, w związku z art. 991 k.c. poprzez nie zastosowanie, w wyniku czego całkowicie pozbawiono powódkę prawa do zachowku.

Wobec powyższych zarzutów skarżąca wniosła na zasadzie art. 380 k.p.c. o dopuszczenie powyższego dowodu, a następnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie 131.250,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 27 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty i z kosztami procesu w obu instancjach, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku wobec uznania, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia, co do kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Pozwana – D. M. wniosła o odrzucenie apelacji, jako złożonej z brakami i po terminie, ewentualnie o jej oddalenie jako bezzasadnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki podlegała rozpoznaniu, jako złożona w terminie określonym w art. 369 § 1 k.p.c. Jej braki zostały bowiem uzupełnione w wyznaczonym terminie i nie zachodziły podstawy jej odrzucenia, określone w art. 370 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego oddalający powództwo z uwagi na sprzeczność żądań powódki z art. 5 k.c. jest jednak trafny.

W pierwszym rzędzie Sąd Apelacyjny zważył, że podstawą żądań powódki jest art. 1000 § 1 k.c. Sąd Okręgowy nie kwestionował przy tym, że powódka jest osobą uprawnioną do zachowku po swoim ojcu. Nie doszło więc do zarzucanego w apelacji naruszenia art. 991 k.c.

W sytuacji, gdy powództwo zostało oddalone z uwagi na nadużycie przez powódkę służącego jej prawa podmiotowego, nie jest też uzasadniony zarzut niewyjaśnienia wszystkich okoliczności koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy, wobec oddalenia wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości. Przeprowadzenie tego dowodu nie służyłoby bowiem wyjaśnieniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Dotyczy to również etapu postępowania apelacyjnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie są też trafne zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanej w tym przepisie zasady oceny mocy i wiarygodności dowodów. Każdy ze zgromadzonych dowodów poddał bowiem wszechstronnej ocenie, przy uwzględnieniu jego charakteru, w kontekście całego materiału dowodowego. Każdy z dokumentów, wobec nie kwestionowania ich przez strony, poddał ocenie zgodnie z zasadą wskazaną w art. 245 k.c. Natomiast zeznania świadków oraz stron zostały przez niego ocenione ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnych relacji pomiędzy tymi osobami a także określonych przez samych zeznających źródeł ich wiedzy o podawanych faktach. W każdym też wypadku, w którym Sąd Okręgowy częściowo odmawiał wiarygodności lub mocy dowodowej zeznaniom świadka lub strony, przyczyna i granice tej odmowy zostały jednoznacznie określone i wyczerpująco wyjaśnione. Przy czym rozumowaniu Sądu Okręgowego nie sposób zarzucić braku wszechstronności i skrupulatności lub sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania lub z doświadczeniem życiowym. To zaś, że w opinii skarżącej część zgromadzonych dowodów winna być oceniona odmiennie, nie uzasadnia powyższego zarzutu skoro ocena dokonana przez sąd wypełnia obowiązki wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., a wnioski wysnute zebranego materiału dowodowego i odtworzony na tej podstawie stan faktyczny sprawy są spójne i logiczne.

Powyższej oceny nie zmieniają wytknięte przez skarżącą niedokładności w przytaczaniu niektórych faktów w sytuacji, gdy nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Niezależnie bowiem od tego, czy przed rokiem 2006 pozwana miała szanse bezpośrednio opiekować się spadkodawcą, Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że opiekę tę sprawowała w jego chorobie i upadku sił, aż do śmierci. Natomiast zaproszenie powódki na ślub pozwanej uzasadnia jedynie twierdzenie, że to córka starała się nawiązać kontakt z matką, szanując więzi rodzinne. Zaś nawet obopólne zerwanie więzi pomiędzy stronami w roku 2003 nie usprawiedliwia wcześniejszych zaniedbań rodzicielskich ze strony powódki i późniejszej obojętności wobec losów własnego dziecka, nawet dorosłego. Przy czym w świetle art. 111 § 1 k.r.o. zaniedbania powódki musiały być rażące i nie ograniczały się do pojedynczego zdarzenia. Należy też podkreślić, że niezależnie od odległości miejsca zamieszkania powódki i spadkodawcy, to że nie wiedziała ona o śmierci ojca i nie podjęła obowiązków córki zadbania o jego pochówek, potwierdza ocenę Sądu Okręgowego, że jej kontakty z ojcem i ośrodkiem, w którym przebywał, były sporadyczne i powierzchowne. To pozwana była osobą, która wypełniła wszystkie obowiązki wobec zmarłego.

Odnosząc się zaś do podniesionych w apelacji zarzutów dotyczących oparcia wyroku na błędnych ustaleniach faktycznych Sąd Apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 6 k.c. to na pozwanej spoczywał ciężar wykazania, że żądanie powódki wykracza poza granice powszechnie przyjętego i akceptowanego systemu wartości. To ona bowiem podnosiła zarzuty w tym względzie. Sąd Okręgowy trafnie zaś uznał, że pozwana obowiązkowi temu sprostała.

W świetle dowodów przedstawionych w sprawie nie budzi wątpliwości, że stosunki pomiędzy powódką, a spadkodawcą nie były tak złe, jak jej stosunki z matką. Do czasu też, gdy spadkodawca był osobą samodzielną i zachowywał możliwość decydowania o sobie z należyтым rozeznaniem, starał się utrzymywać kontakty z córką. Powódka natomiast podjęła sporadyczne kontakty z ojcem, po umieszczeniu go w ośrodku opiekuńczym i nawiązała kontakt z tym ośrodkiem. Zatem w jej stosunkach ze spadkodawcą nie sposób dopatrzeć się uchybień, które uzasadniałyby uznanie jej za niegodną dziedziczenia po nim. Wbrew jednak zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy takich też nie postawił. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znalazły się ustalenia dotyczące poprawnych stosunków

powódki z ojcem i tego, że pozwana nie informowała matki o śmierci i pogrzebie dziadka. Ustalenia te odpowiadają wynikowi postępowania dowodowego, zatem Sąd Apelacyjny podziela je w całości i przyjmuje za własne.

Należy jednak stwierdzić, że to nie działania i zaniechania powódki wobec spadkodawcy były podstawą oceny jej roszczenia, jako sprzecznego z zasadą sprawiedliwości społecznej.

Oddalając powództwo Sąd Okręgowy jednoznacznie wskazał na naganną postawę powódki względem pozwanej, wyliczając jej liczne, rażące przejawy, i w konsekwencji odwołał się do poglądu judykatury, że podstawą pozbawienia uprawnionego prawa do zachowku może być art. 5 k.c. odnoszony do jego postawy względem zobowiązanego, także do postawy występującej w przeszłości (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2012 r. wydane w sprawie I CSK 75/12, (...)).

Podzielając powyższe stanowisko Sąd Apelacyjny zważył, że realizacja prawa do zachowku jest wykonywaniem prawa podmiotowego, zatem w sprawach o zachówek dopuszczalne jest odwołanie się przez stronę pozwaną do art. 5 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślano także, że sprzeczność z zasadami współżycia zachodzi wówczas, gdy w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiałoby być ocenione negatywnie. Dokonując oceny roszczenia o zachówek trzeba przy tym mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególnie, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Zachówek stanowi bowiem minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu. W doktrynie i orzecznictwie formułowane są też tezy, że o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku decydować mogą jedynie okoliczności istniejące w płaszczyźnie uprawnionego - spadkodawca. Z drugiej jednak strony, w świetle orzecznictwa, przy ocenie istnienia podstaw do zastosowania art. 5 k.c. należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie uprawnionego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2009 r., sygn. akt IV CSK 163/09).

W sprawie niniejszej zaś, jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego, pozwana już w wieku lat 15 – tu zmuszona była wejść ze swoimi dziadkami w takie relacje, jakie ona powinna mieć z matką, zaś jej matka ze swoimi rodzicami. Co najmniej od chwili ustanowienia dziadków jej rodziną zastępczą i zamieszkania z nimi, aż do śmierci B. M., realizowała wobec każdego z nich obowiązki i powinności, jakie w przyjętym w Polsce modelu rodziny spoczywają na dorosłych dzieciach. Zewnętrznym przejawem takich właśnie więzi był akt darowizny, którym dziadkowie przekazali swojej pozbawionej opieki rodziców wnuczce prawo do mieszkania.

Równocześnie, nie budzi wątpliwości, że powódka takich powinności względem rodziców, w tym także ojca, nie wypełniała, ograniczając się do tolerowania wizyt, jaki składał w jej domu oraz do nielicznych kontaktów w czasie jego pobytu z ośrodkiem opiekuńczym.

To pozwana od roku 1995 mieszkała na stałe z babką, która już w roku 1997 została uznana za całkowicie niezdolną do samodzielnej egzystencji oraz całkowicie niezdolną do pracy, a na 10 lat przed śmiercią przestała wychodzić z domu. Była jej domownikiem, wspierała ją w sprawach życia powszedniego, a po podjęciu pracy, także finansowo i organizacyjnie. To ona, a nie powódka, współfinansowała pogrzeb babki.

Również B. M., który w sierpniu 2005 r. został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym na stałe, a co najmniej od 8 listopada 2012 r. wymagał stałej opieki w związku z chorobą A. oraz głębokim otępieniem, we wszystkich sprawach swojego życia na tym jego etapie był wspierany wyłącznie przez pozwaną. Nawet wówczas, gdy przez pewien czas nie mieszkał on z żoną oraz, gdy na skutek pogarszającego się stanu zdrowia zaczął wywoływać konflikty z sąsiadami. Ona też miała nad nim pieczę aż do śmierci oraz wyprawiła dziadkowi pogrzeb.

Równocześnie, nie budzi wątpliwości, że powódka została w styczniu 1995r. pozbawiona władzy rodzicielskiej nad córką. Nie łożyła na jej utrzymanie, nawet po wyroku alimentacyjnym. Po odzyskaniu kontroli nad swoim życiem

i jego ułożeniu na nowo nie podjęła starań o nawiązanie bliższych kontaktów rodzinnych z córką. Przeciwnie, podjęła szereg akcji szkodzących własnemu dziecku, jak np. starania o wymeldowanie córki, czy złożenie do Urzędu (...)W.zawiadomienia o rzekomym najściu (k. 120 – 122). Powódka nie była też zainteresowana narodzinami dzieci pozwanej i nawiązaniem relacji z nimi.

Powyższe, szczególne, okoliczności uzasadniają w ocenie Sądu Apelacyjnego stwierdzenie, że uwzględnienie powództwa w tej sprawie wiązałoby się z rażąco niesprawiedliwością i byłoby sprzeczne z normami akceptowanymi w społeczeństwie, a dotyczącymi poszanowania więzi rodzinnych. Bowiem instytucja zachowku, promująca więzi rodzinne i przedkładająca ich społeczną rolę nad indywidualną wolę spadkodawcy, posłużyłaby w tym wypadku do poważnego pokrzywdzenia osoby szanującej te więzi i wypełniającej wynikające z nich obowiązki względem spadkodawcy. Prowadziłaby też do zniweczenia w znacznej części skutków decyzji spadkodawcy o darowaniu mieszkania wnuczce w celu zabezpieczenia jej przyszłości, niepewnej z powodu opuszczenia przez własnych rodziców. Beneficjentką tej sytuacji byłaby zaś powódka, która od wielu lat nie szanuje więzi rodzinnych łączących ją z własną córką i kontestuje darowiznę.

Ostatecznie więc Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy nie uchybił zasadom postępowania cywilnego przeprowadzając postępowanie dowodowe i ustalając stan faktyczny tej sprawy, a zaskarżony wyrok nie narusza prawa materialnego. Apelacja podlegała zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z ustaloną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.